

NA GWIAZDKĘ

najpiękniejsze

krawaty,
szale,

bielizna,

szlafroki,

pyjamy,

palta,

ubrania

poleca firma

A. Chojnacki

właśc. B-cia Sołtys

Marszałkowska 109

W ŻYRARDOWIE

napreunumerować „ABC” można

u p. Władysława Piłki

kiosku gazetowy

Wybory do rad gromadzkich
Wyniki z Ossowca

Obok wyborów do Rad Miejskich w miastach z Warszawy na czele w całym kraju odbywają się wybory do rad gromadzkich. Jak już kilkakrotnie zwracaliśmy uwagę, wszystkie stronnictwa przyznają sobie sukcesy — w rzeczywistości w większości wypadków wybory były niepolityczne. Nie salaliśmy o udziale zwolenników i idei narodowo-radykalnej w wyborach gminnych, nie chcąc dys-

OZIEŃ W POLITYCE:

WYJAZD PANA PREZYDENTA
P. Prezydent R. P. w otoczeniu domu wojskowego i syfownego udał się na polowanie do Białowieży.

W MSZ
Minister Beck przyjął w poniedziałek ambasadora Japonii p. Sakoah, a wiceminister Szembek ambasadora Italii p. di Valentino.

MORACZEWSKI WYCOFUJE SIĘ Z ŻYCIA POLITYCZNEGO

W kołach politycznych rozszalała się pogłoska, że prezes Związku Zawodowców, Jędrzej Moraczewski zamierza ustąpić z kierownictwa tej organizacji, a nawet całkowicie wycofać się z życia politycznego.

Pogłoska ta znajduje swe uzasadnienie w niepowodzeniach politycznych ZZZ.

ZABIEGI LEGIONU MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Powołany niedawno do życia Legion Młodzieży Polskiej zabiega o przyłączenie Sekcji Młodych Stronnictwa Demokratycznego. W ostatnich dniach odbyło się kilka rozmów pomiędzy przedstawicielami Legionu i Sekcji. Pozytywnych rezultatów jednak nie osiągnięto i mała jest nadzieja, by zabiegi Legionu uwiecznione były powodzeniem.

kontować tego tak, jak partie polityczne. W wielu jednak gminach przeszli zwolennicy idei narodowo-radykalnej.

Jeden z czytelników pisze z Ossowca, że w wyborach do rad gromadzkich weszło 9 zwolenników ruchu narodowo-radykalnego, 5 senatorów i 1 bezpartyjny.

Z listy narodowo-radykalnej weszli następujący radni:

1) Losiewicz Antoni, lat 30, rolnik, 2) Pawełkowski Antoni, lat 34, robotnik, 3) Zyskowski Józef, lat 36, rolnik, 4) Adasiewicz Stanisław, lat 37, robotnik, 5) Trojanowski Walerian, lat 32, rzemieślnik, 6) Kacperski Franciszek, lat 38, rzemieślnik, 7) Ostapowicz Bronisław, lat 34, rolnik, 8) Adasiewicz Witold, lat 32, rolnik, 9) Trojanowski Jan, lat 32, rolnik.

Wyjaśnienie

p. Stanisława Korkora

Do Redakcji Wydawnictwa „ABC”

W związku z notatką, jaka ukazała się w piśmie W. Panów w sprawie rzekomych motywów mojego niestawienia do zarządu Hut Trzynieckich, proszę o sprostowanie tej notatki, albowiem nie odpowiada ona prawdzie. Stanowiłam rzecz i jej treść nie jest zgodna z moimi poglądami.

Stanisław Korkor

KONTROLA SPOŁECZNA

PKO dokonuje dziennie przeszło ćwierć miliona wpłat i wypłat na kwotę 133 miliony zł.

W ten sposób każdy może się bezpośrednio przekonać o pewności wpłat i sprawności technicznej największej polskiej instytucji oszczędnościowej.

Trzy miliony klientów — miliard wpłat to nie tylko wielkość lecz i stała kontrola społeczna.

PEWNOŚĆ — ZAUFANIE PKO

Sprzeczne wnioski wyborcze

Przystyły złudzenia monopartyjne

Socjaliści wypierają się żydów

(J. W.) W gąszczu wniosków i opinii po wyborach samorządowych niezorientowanemu politycznemu czytelnikowi niezwykle trudno jest zdać sobie sprawę z właściwego wyniku wyborów. Prasa bowiem wszystkich partii głosi swoje zwycięstwo.

Socjalistyczna prawda

Najgłośniejsze dźwięki w trąby zwycięstwa prasa socjalistyczna — Olbrzymie tytuły, szumne słowa, jubel demokratyczny. „Dziennik Ludowy” pisze „o dniu triumfu”, w „Robotniku” z górnego tonu pisze p. Niedziałkowski.

To, że rozpisyje się o cofaniu się wpływów narodowych, o zniszczeniu O. N. R-u, to zwykła metoda.

Tak samo pisali swego czasu, że w Niemczech zwyciężyła demokracja, jeszcze na miesiąc przed zwycięstwem hitlerizmu, tak samo w Japonii i Hiszpanii głosili sukcesy „demokratyczne” wbrew rzeczywistości. To że przede wszystkim uderzała w ONR — też jest zrozumiałe, idea narodowo-radykalna jest dla nich najgroźniejsza.

Pióra
wieczne
po cenach fabrycznych
cyfko
W CENTRALI WIECZNYCH PIÓR

„PIONIER”
ul. Maz. Mahowski
ul. Marszałkowska 111
OBOK KINA „ŚWIATOWID”

azym wrogiem. Natomiast warto przytoczyć mały dowód niezwykłej czelności PPS-u.

Oto „Robotnik” pisze: „Przysłał też legenda o „głosach żydowskich” wbrew propagandzie prasy „narodowej” i części prasy „josefowskiej”. Chcąc być dobrze zorientowanym. My nie wsiadaliśmy się wcale tych głosów socjalistów i do mokraków żydowskich, które mogły paść na listy nazwe. Nie mniej najbardziej nawet powierzchowna analiza cyfr wykazuje ponad wszelką wątpliwość, że wysłaliśmy z tych

wyborów zwycięsko (tzn. z rezultatem nazwanym niepodobnym) głosami polskich mas pracujących, zawsze wiernych i zawsze oliarchy.

Szkoda tylko, żeście się panowie nie porozumieli z bratnim „Dziennikiem Ludowym” — bo łamci socjaliści zliczyli razem mandaty PPS-u i żydowskiego Bundu, głosząc zwycięstwo polskiej demokracji. A poza tym, czy p. Niedziałkowski sądzi, że uderzy mu ktoś, wobec niewątpliwego faktu, że właśnie burżuazja żydowska głosowała na PPS. W dodatku żydowski sojusznik gotów się obrazić.

Żydowskie marzenia

Nawet już teraz protektorzy żydowscy monitorują PPS za ospałość. „Nasz Przegląd” stwierdza:

Wyniki wyborów w Warszawie są dość pomyślne dla PPS. Osiągnięto częściowe zwycięstwo mimo przeszkód od partii niezależnych, wbrew ospałości akcji centralnego organu.

Ulica żydowska odwróciła się od swoich „młubników” sejmowych. Wynik wyborów do rady miejskiej w dzielnicy żydowskiej wyniósł tak poważną korektę do wyborów sejmowych, że w wyborach do Sejmu i Senatu.

A dalej cieszy się, że „zwycięstwa” „różowych”.

Uwaga władz przeniesiona zostanie na czas dłuższy, mimo dyskusji trwającej z ul. Wilejskiej od gmachów samorządowych w różnych miastach polskich. Wykryły i potępiały miarodajnie kolor różowy, zaimię doć powołano miejsce w tych gmachach. Nastąpiło osłabienie sił prawicowych. Sprawiła to liberalniejsza ordynacja wyborcza, znośniejsza niż elitarna pomysł z r. 1935 przy wyborach do Sejmu i Senatu.

Tak więc p. Regnis, który przed tym w artykule swym unicestwił O. N. R. na nadzieję, że „różowy” (żeby nie drażnić słowem „czerny”) będą współpracować z żydami, że „polska” demokracja pod batutą żydowską, na spółkę z Bundem będzie decydować w Warszawie.

Przyjemnych złudzeń p. Regnis. Niedługo pozostaną panu tylko złudzenia.

Wyście p. K. Hr.

Prasa sanacyjna jest w dość kłopotliwej sytuacji. Wobec twierdzenia, że wybory samorządowe potwierdzają wynik sejmowych, wo-

bec tego, że prasa sanacyjna dawała do zrozumienia, że 67 proc. głosów należy do OZN — trudno pisać o sukcesach.

P. K. Hr. w „Kurierze Porannym” takie znajduje z tego wyście:

Ogólna ocena potwierdza nam więc opinie, że wybory samorządowe odzwierciedlają sytuację w lokalnych ośrodkach. Nastroje w nich panujące zależne są od miejscowych warunków, które pozostają w luźnym stosunku do rozwoju ogólnej sytuacji politycznej w całym kraju. Jeśli zaś zważyć, że miasta skupiały tylko drobną część ogólnopolską, to stwierdzenie o ściśle lokalnym znaczeniu wyborów samorządowych staje się tym bardziej oczywiste. Niedzielnym wyniki wyborów samorządowych jest więc interesujący, ale nie ma znaczenia zasadniczego, nie ma zwłaszcza znaczenia ogólnopolskiego. Stosunek swój do zagadnień państwowych i ogólnopolskich ustaliło społeczeństwo w okresie wyborów parlamentarnych, a zwłaszcza w dniu głosowania do Sejmu.

A poza tym p. K. Hr. poucza wyborców, że zmarowali swe głosy oddając je na O. N. R. i Stron. Narodowe. Możeby pan K. Hr. złożył akademicką, w której uczyłby polityki opozycji.

„Gazeta Polska” zamiast wniosków wyborczych pisze o „agospodarowości” narodu polskiego. Tyle się poprzednio pisało o gospodarowości wyborów.

Kłęsa monopartii

„Czas” niezaangażowany bezpośrednio w walkę wyborczą pisze o obiektywności:

Jeśli jednak niedzielne wybory wykazały, że Ozn nie posiada dość wpływów i alii, by dążyć do stanowiska monopartii, to z drugiej strony okazało się, że wpływy działaczy Narodowego, którego działacze również niejednokrotnie przejawiali monopartyjne ambicje, były tak samo na ogół znacznie przeceniane. Stronnictwo Narodowe załamuje stanowisko przodujące w Wielkopolsce i na Pomorzu. Natomiast wpływy jego w stolicy okazały się słabutkie. ONR, tak przez działaczy i prasę Stronnictwa Narodowego lokowaną, potrafiła w Warszawie zdobyć połowę tego, co osiągnęli ich b. patroni.

Parę młodych tenm ukazała się książka młodego działacza Stronnictwa Narodowego p. Giertycha, który rozumował w ten sam sposób, w jaki po wyborach do Sejmu rozumowali publicyści Ozn-u. P. Giertych, tak samo jak pp. Hrabych i Stahl o Ozn-u, twierdził o Stronnictwie Narodowym, że nie potrzebuje ono z nikim współdziałać,

że jest ono dość potężne, by nie oglądając się na niczyją pomoc wziąć władzę wyłącznie w swoje ręce. Wyniki niedzielnych wyborów są więc zarówno dla OZN, jak dla Stronnictwa Narodowego, które oba w jednakowym stopniu anulują marzenia o monopartyjnym systemie dążąc do jego realizacji, bardzo pożyteczną nauką i przestroga. Okazało się raz jeszcze, że nie ma w Polsce tak silnego obozu, by mógł on pretendować do monopartyjności.

Wniosek o błędzie monopartyjności jest niewątpliwie jednym z najważniejszych następstw wyborów samorządowych.

Nie zamykać oczu

„Kurier Polski” pisze w podobnym tonie jak „Czas”:

1) Ozn-u w kraju jest bardzo niewiele;

2) Niedzielne wybory samorządowe były w 100 proc. wyborami politycznymi;

3) Wynik wyborów sejmowych zostały przez „niedzielny samorząd” zakwestionowane;

4) Sukces Ozn-u z przybudówkami w Warszawie jest rezultatem całkiem specjalnym, w warunkach personalnych i politycznych, jakie się w stolicy wytworzyły;

5) realni politycy w reżimie nie mogą zamykać oczu na ujawnione prawdy. Groźne liście, oparte na wyborach sejmowych, domagają się radykalnej likwidacji w interesie państwa.

Polskość P. P. S.

W innym jednak artykule „Kurier Polski” wyciąga nieco dziwny wniosek, pisząc o polskości ruchu socjalistycznego:

W tym stanie rzeczy montowanie przeciwstawnych, zwalczających się bloków byłoby gwałceniem natury. Byłoby narciem do wojny tam, gdzie istnieje warunki dla pokojowej zgodnej współpracy wszystkich Polaków.

Nie można tutaj olegać sugestii przykładów zagranicznych. Nam się zdaje, że między ruchem lewicowym Hiszpanii czy Francji i Polską zachodzi wielka różnica. W tamtych krajach między socjalizmem i nacjonalizmem istnieje rzeczywistość przepaści. U nas jej nie ma; większość socjalistów w Polsce czuje się najpierw i przede wszystkim Polakami.

Między robotnikami socjalistami a onerowcami niema istotnie przepaści. Najlepszym dowodem jest przechodzenie ludzi z PPS do szeregów narodowo-radykalnych.

Ale czy socjalizm nie zbudował żyd Marka, czy PPS nie ochrania

żydów. „Kurier Polski” o tym zapominał.

Żydzil przeszkoda

„Mały Dziennik” wyciąga dwa różne wnioski:

Pierwszy i najważniejszy — to stwierdzenie, że żadne z większych polskich ugrupowań politycznych nie posiada tak widocznej przewagi wśród opinii, nie cieszy się tak powszechnym zaufaniem w narodzie, ażeby mogło dążyć do zapewnienia sobie wyłącznego monopolu władzy w państwie, bez jednoczesnego osłabienia tegoż państwa przez osunięcie, nie wyzykanie, należyte twórczym patriotycznym sił, jakie są zorganizowane w obozach innych. Nakaz więc rzeczywistego, najpełniejszego zjednoczenia narodu narzuca się tu z wyjątkowością większą jeszcze bodaj, niż kiedykolwiek. W tym kierunku też powinni być poczynione zdołane wysiłki ze strony wszystkich, poważnie i odpowiedzialnie myślących czynników politycznych w kraju.

A drugi wniosek odnosi się do działalności żydów:

To fakt rzucający się w oczy, że niezmiernym utrudnieniem w wytworzeniu się takiej czy innej, ale zdolnej do rządzenia większości w naszych radach miejskich jest udział w nich elementów żydowskiego. Z tych dwóch wniosków wypływa trzeci, łączący je: żydzi są najgroźniejszą przeszkodą zjednoczenia narodu i probierzem zjednoczenia musi być stosunek do żydów.

Stronnictwo Narodowe bez z'mnn

Partyjni działacze Str. Narodowego rozumują wciąż według starych nawyków. Oszczerstwa, rzucane na narodowców, którzy nie podporządkowują się partii S. N. i głoszenie monopolu na hasła narodowe, „Warsz. Dziennik Narodowy” pisze:

Ocena wyborów nie może się jednak ograniczyć do liczby zdobytych głosów i mandatów. W odbywających się wyborach samorządowych wielką rolę odgrywały hasła ideowe — polityczne, a pod tym względem Stronnictwo Narodowe może być jeszcze więcej zadowolone, niż z wyników liczbowych. Okazuje się, że ideologia Stronnictwa Narodowego posługiwała się niema wszystkimi ugrupowaniami polskimi (poza socjalistami), występując z hasłami: a) katolickimi, b) narodowymi, c) antyżydowskimi. Jaka była realizacja tych hasł? — Odpowiedź na to pytanie będzie zależała od dalszych przemian ideowo-politycznych w Polsce.

Zwycięstwo idei narodowej za-

leży przede wszystkim od połączenia hasła narodowych z dążeniem do przebudowy społecznej — o tym „W. D. N.” zapomina.

Optymistyczna wniosek

„Wieczór Warszawski” nastrojony jest optymistycznie i stwierdza, że lewicowość dawnej rady miejskiej, pisze:

— Po tym wyjaśnieniu widzimy, że istotnie przy ostatnich wyborach punkt ciężkości przesunął się na prawo, czyli ku ugrupowaniom narodowym.

— To zupełnie jasne. Klub „narodowy”. Stronnictwo Narodowe i ONR mają razem 54 mandaty na 100, a więc dostateczną większość do tego, aby gospodarka stolicy potoczyła się po torach ideologii narodowej. Bo bledem jest fatalnym mniemanie, że w sprawach gospodarczych nie ma polityki. Stosunki w świecie i u nas tak się rozwijają, że całe życie publiczne jest, a prawnie najmniej powinno być objęte jedną ideą i jednym programem. Wobec, jeżeli ugrupowania narodowe w nowej Radzie Miejskiej pozostaną wierne swym hasłom ideowym, głoszącym podczas wyborów, a nie mamy powodów przypuszczać, że było inaczej, to powinniśmy stworzyć się wyżej wymienioną większość wysłuchującą na to, aby przez 5 lat kierować rozwojem stolicy.

Warunkiem współpracy musi być uznanie przez wszystkie grupy narodowe, że ponad zysk partyjny należy stawiać interes narodowy.

Głosy narodowe

„Goniec Warszawski” pisze bezstronnie o stosunku głosów ONR i Str. Narodowego:

Jeśli mianowicie odliczyć 4 okręgi, w których list ONR-owski nie było choćby listy Str. Narodowej, to między obu ugrupowaniami różnica sił jest bardzo niewielka; nie całe 26 tys. głosujących przypadło na ONR, a niewiele ponad 28 tys. na Stronnictwo Narodowe, przy czym rzecz znamienita, że ONR jest silniejszy głównie według lewego brzegu Wisły i t. j. na Powiślu, Hucie, a na prawym na Grochowie, natomiast wpływy Stronnictwa przeważają w okęgach inteligentnych (Ochota, Dłazdów, Żoliborz) oraz na Woli i na północnej Pradze.

Należy przy tym pamiętać, że Narodowy Komitet Radykalny wycofał listę w XI okręgu (co pominał „Goniec”), nie chcąc robić głosów polskich, a niewątpliwie padłoby tu na listę narodowo-radykalną wiele głosów.